

Przybliżamy zwyczaje wielkanocne - tatarczówka

Data publikacji: 10.04.2009 12:04

□

Tatarak pochodzi z Azji. Nie lubi nadmiaru wody, dlatego rośnie na obrzeżach stawów lub w miejscach zalewanych okresowo. Do Europy sprowadzili ją Tatarzy, którzy w pochodach wojennych stosowali ją do odkażania wody pitnej, do leczenia ran i przewodu pokarmowego.

Z jej rozlicznych dobrodziejstw korzystali na wszelkie sposoby. Na terenach dzisiejszej Polski tatarak pojawił się w XVIII w. i w połączeniu z alkoholem wytwarzanym z coraz popularniejszych ziemniaków stał się znakomitym lekarstwem na wiele dolegliwości. Najwięcej substancji czynnych znajduje się w tataraku zbieranym wiosną, kiedy rozpoczyna się jego wegetacja. To zaś w tradycji ludowej zbiega się ze świętami Wielkanocnym i ich bardzo rozbudowaną symboliką religijną. Znany etnolog, Jerzy Pośpiech tak bowiem pisał o niej w „Zwyczajach i obrzędach dorocznych na Śląsku”: „w celu rozgrzania się po zimnej, tradycyjnej, Wielkopiątkowej kąpieli w rzece, każdy jej uczestnik otrzymywał w domu „kieliszek tatarczówki na chrobaka”. Miało to zapobiegać porannym mdłościom. Była to także pamiątka męki Chrystusowej (...) potrzeba dużo przewyciężenia, żeby połknąć parę kropli tego ostrego, a ponad piółun gorzkiego eliksiru, na pamiątkę, że Pana Jezusa częstowano (...) na krzyżu octem z żółcią”. Według ogólnego niegdyś mniemania, kto chciał być zdrowy przez cały rok, powinien był w Wielki Piątek napić się niewielkiej ilości wódki. Zwłaszcza wspomniana tatarczówka, tj. wódka, w której moczo korzenie tataraku, miała chronić od bólów żołądka. Wierzono, że kto nie wypije w tym dniu alkoholu, ten będzie pijakiem przez cały rok”... Tyle tradycja. Sam tatarak, jego kłącze, leczy chyba wszystko, od bólu zęba, aż po męską potencję. Kąpiel z jego udziałem jest bowiem znakomitym afrodyzjakiem! O nadzwyczajnych właściwościach specyfiku najlepiej mówi tekst z dołączonej do niego wywieszką.

Robert Orawski